WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

LISTOPAD
18
WTOREK
Św. Odona
Wschód słońca 7 m. 00
Zachód „ 15 m. 43
Rok II. Nr. 316

Oblicze nowego Sejmu

PRAWDOPODOBNY UKŁAD SIŁ. — WZMOCNIENIE OBOZÓW UMIARKOWANYCH

Wedle ostatnich obliczeń, podanych urzędowo ostateczny rozkład 372 mandatów z okręgów wyborczych przedstawia się prawdopodobnie jak następuje:

Obóz rządowy (lista nr. 1)	203 m.
Str. Narodowe (lista nr. 4)	54 m.
Ch. D. (lista nr. 19)	12 m.
Centrolew (lista nr. 7)	68 m.
Komuniści	5 m.
Mniejszości:	
Ukraińcy (lista nr. 11)	18 m.
Niemcy (lista nr. 12)	5 m.
Żydzi	7 m.

Z tego na sjonistów warszawskich (lista nr. 17) przypada 2, na sjonistów małopolskich 2 (lista nr. 14) 4, na ortodoksów (lista nr. 18) 1.

Po doliczeniu mandatów państwowych, z których ogólnej ilości wynoszącej 72 przypadłoby przy tym stanie rzeczy: na listę nr. 1 — 43, na listę nr. 4 — 11, na listę nr. 19 — 2, na listę nr. 7 —13, na listę nr. 11 — 3, rozdział 444 miejsc w Sejmie przedstawiałby się jak następuje (w nawiasach cyfry z r. 1928):

Blok rządowy	246 posłów (135)
Str. Narodowe	65 posłów (38)
Chrz. Dem.	14 posłów (16)
Centrolew	81 posłów (163)
Ukraińcy	21 posłów (41)
Niemcy	5 posłów (19)
Żydzi	7 posłów (13)
Białorusini	— posłów (10)
Rosjanie	— posłów (1)
Komuniści	5 posłów (7)
Komunizująca Samopomoc	— (1)

W zestawieniu tem nie braliśmy pod uwagę zmian, jakie zaszły w ugrupowaniu się posłów między klubami po otwarciu Sejmu poprzedniego i później się dokonywały—podaliśmy tylko wyniki cyfrowe, osiągnięte przez po szczególne listy obecnie i przed dwoma laty na wiosnę. Ponieważ nie są to jeszcze rezultaty zupełnie oficjalne, mogą w poszczególnych pozycjach zajść zmiany, bardzo jednak drobne i nie zmieniające ogólnego obrazu rzeczy.

Blok rządowy utracił w wyborach niedzielnych ze swego stanu posiadania z r. 1928 tylko 2 mandaty (1 w okr. poznańskim miejskim, drugi w okr. cieszyńskim); utrzymał się bez zmiany w 12 okręgach (Ciechanów, Grodno, Łomża, Ostrów Mazowiecki, Biała Podlaska, Poznań - powiat, Szamotuły, Królewska Huta, Katowice, Kraków - miasto, Tarnów i Kowel — w tem ostatnim już i w r. 1928 B. B. zdobyło wszystkie mandaty); w każdym z pozostałych 50 okręgów poczynił zdobycze, łącznie na 93 mandaty, z czego przypada: na województwa środkowe (b. Kongresówka) 38, na woj. zachodnie (Pomorze, Poznańskie i Śląsk) 6, na Małopolskę zachodnią 13, wschodnią 14, na województwa wschodnie 22. W tych ostatnich na 50 mandatów w okręgach lista nr. 1 zdobyła w r. 1928 — 26 (z czego pod koniec kadencji, gdy w połowie okręgów kresowych wybory w r. 1928 zostały przez Sąd Najwyższy unieważnione, zatrzymał 13); obecnie tylko 2 mandaty na tym terenie dostały się innym listom (1 posła przeprowadziło Str. Nar. w Wilnie i jednego Ukraińcy na Wołyniu), 48 zaś przypadły kandydatom rządowym.

Str. Narodowe w stosunku do tego, co miało poprzednio (31 mandatów w okręgach), utraciło obecnie mandaty tylko w Płocku (skutkiem unieważnienia listy), we Lwowie i jeden mandat w Warszawie (3 zamiast 4, które uzyskano poprzednio, w bloku z Ch. D.). Natomiast nowe zdobycze listy nr. 4 wynoszą 26. Z 40 okręgów, w których wystawiało swe listy, nie zdobyło mandatów w 11 okręgach (Częstochowa, Będzin, Kielce, Sandomierz, Iłża, Wierzbnik, Zamość, Przemyśl, Lwów - miasto, Tarnopol, Łuck i Święciany).

Lista nr. 19 (Katolickiego Bloku Ludowego) przeprowadziła swoich kandydatów w 5 okręgach z 13 okręgów, w których stawały naprzeciwko siebie listy Str. Nar. i K. B. L., ta ostatnia uzyskała mandat tylko w okręgu częstochowskim. Nadto przypadły 19-ce: w woj. śląskim 7 mandatów (po 2 w Katowicach i Królewskiej Hucie, 3 w Cieszynie — przyczem ilość uzyskanych głosów w stosunku do listy nr. 1 jest dla Kat. Bloku Ludowego jeszcze korzystniejsza, niż była podczas wyborów wiosennych do Sejmu śląskiego), w Łukowie 2 mandaty, w Grodnie i Białymstoku po jednym.

O ile nowe zdobycze list nr. 1 i nr. 4 wynoszą prawie 100 proc. tego, co miały poprzednio, to lista nr. 7 utraciła połowę swego stanu posiadania z r. 1928. Z tych 23 przypada na okręgi, w których listę Centrolewu unieważniono, jest to jednak obliczenie tylko teoretyczne, nagół bowiem Centrolew niemal w bardzo tylko niewielkiej części okręgów, w których lista jego została zatwierdzona, potrafił utrzymać to, co posiadał przed dwoma laty. Do okręgów takich należą: Warszawa - miasto, Płock, Włocławek, Będzin, Gniezno, Kraków - miasto, Tarnów i Przemyśl. Po jednym mandacie ponad poprzedni stan posiadania zdobył Centrolew w Grudziądzu i Jaśle. Straty poniósł w 29 okręgach, największą w okręgu Łódź - miasto, gdzie miał poprzednio 3 mandaty socjalistyczne, a obecnie nie zdobył ani jednego. Bez mandatu wyszła również lista Centrolewu z walki wyborczej w okręgu białostockim, poznańskim miejskim i we wszystkich okręgach Małopolski wsch. (poza Przemyślem) oraz w województwach wschodnich.

Dalsze wyniki głosowania

Okręg nr. 2
(Warszawa pow., Radzymin, Mińsk Maz.)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie było: BB. — 2, CKW. — 1.

Nr. 1 — 69.071 głosów (3 mand.), Nr. 2 — 6.525, Nr. 4 — 27.132 (1 mand.), Nr. 7 — 35.816 (1 mand.).

Okręg nr. 3
(Siedlce, Sokołów, Węgrów)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie było: BB. — 1, Wyzwolenie — 1, Str. Nar. — 2.

Nr. 1 — 2 mand., Nr. 4 — 2 mand.

Okręg nr. 4
(Ostrów Maz., Bielsk, Wysokie Maz.)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Wyzwolenie — 1, Str. N. — 1.

Głosowało 128.623, ważnych 126.768. Nr. 1 — 1 mand., Nr. 4 — 2 mand., Nr. 7 — 1 mandat.

Okręg nr. 6
(Grodno, Suwałki, Augustów)

Ilość mandatów 4, w poprz. Sejmie BB. — 3, Blok Piasta i Ch. D. — 1. Nr. 1 — 3 mand. Nr. 19 — 1 mand.

Okręg nr. 8
(Ciechanów, Mława, Pułtusk, Przasnysz, Maków)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Wyzwolenie — 2, Str. N. — 1.

Nr. 1 — 1 mand., Nr. - — 3 mand., Nr. 7 — 1 mand.

Okręg nr. 9
(Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 2, Wyzwolenie — 1, Str. N. — 1.

Oddano głosów 140.858. Ważnych 126.834. Nr. 1 — 42.171 (2 mand.), Nr. 7 — 63.237 (3 mand.).

Okręg nr. 10
(Włocławek, Nieszawa, Lipno)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 2, Blok Mniejsz. — 1, Blok Piast — Ch. D. — 1.

Nr. 1 — 2 mand., Nr. 4 — 1 mand., Nr. 7 — 2 mand.

Okręg nr. 12
(Błonie, Grodzisk, Skierniewice, Rawa, Grójec)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 2, CKW. — 1, Wyzwolenie — 1, Str. Chłopskie — 1, Str. N. — 1.

Oddano głosów 163.040, ważnych 160.121, unieważnionych 2.921. Nr. 1 głosów 61.473 (3 mand.), Nr. 4 — 36.826 (1 mand.), Nr. 7 — 43.175 (2 mand.).

Okręg nr. 14
(Łódź pow., Łask, Sieradz)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Wyzwolenie — 2, Blok Mniejsz. — 1, Str. N. — 1.

Oddano głosów 202.454, ważnych 199.926, unieważniono 2.528. Nr. 1 — 67.757 (3 mand.), Nr. 4 — 28.492 (1 mand.), Nr. 7 — 56.188 (2 mand.).

Okręg nr. 15
(Konin, Koło, Słupca, Łęczyca)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie CKW. — 2, Wyzwolenie — 2, Blok Mniejsz. — 1, Str. N. — 1.

Oddano głosów 175.349, ważnych 174.741, nieważnych 608. Nr. 1 — 4.844 (2 mand.), Nr. 2 — 3.303, Nr. 4 — 36.999 (1 mand.), Nr. 5 — 13.082, Nr. 6 — 1.051, Nr. 7 — 67.323, (3 mand.), Nr. 12 — 13.722, Nr. 22 — 4.294, Nr. 23 — 8, Nr. 24 — 1.557, Nr. 25 — 201, Nr. 26 — 46.

Okręg nr. 16
(Kalisz, Turek, Wieluń)

Ilość mand. 7 w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Wyzwolenie — 3, Str. Chłopskie — 1, Blok Piast — Ch. D. — 1).

Nr. 1 — 3 mand., Nr. 4 — 4 mand.

Okręg nr. 17
(Częstochowa — Radom)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 2, Wyzwolenie — 2, Blok Piast — Ch. D. — 1.

Nr. 1 — 70.000 głosów (3 mand., Nr. 7 35.000 (2 mand.), Nr. 19 — 18.500 (1 mand.), Nr. 2 bez mand., Nr. 4 — 15.500 bez mand., Nr. 17 i 18 razem 10.000 głosów.

Okręg nr. 18
(Piotrków, Brzeziny)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 2, Str. Chł. — 1, Blok Mniejsz. — 1.

Nr. 1 48.886 głosów (2 mand.), Nr. 2 — 3.788, Nr. 4 — 28.541 (1 mand.), Nr. 7 — 39.965 (2 mand.), Nr. 17 — 12.559 gł.

Okręg nr. 19
(Radom, Końskie, Opoczno)

Ilość mand. 7, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 2, Wyzwolenie — 1, Str. Chł. — 1, Str. N. — 1, Piast— Ch. D. — 1.

Nr. 1 — 74.972 (3 mand.), Nr. 4 — 38.430 (2 mand.), Nr. 7 — 45.333 (2 mand.).

Ciąg dalszy na str. 2-ej

Czytelnia

wyłącznie dla dzieci i młodzieży do lat 14 staraniem Sekcji Pedagogicznej Katolickiego Związku Polek została uruchomiona dnia 15 listopada przy ulicy Wareckiej 15 m. 4 tel. 273-30.

Czynna codziennie od 11—2 i od 5—7 1793

Fakty i wrażenia

DRUZGOCĄCA KLĘSKA CENTROLEWU I MNIEJSZOŚCI

Pierwsze wrażenia z batalji wyborczej są z natury rzeczy im presjami charakteru ogólnego. Je szcze ani liczby ani personalja wyborcze nie są dostatecznie ści śle znane, więc tylko garść uwag ogólnych da się narazie wypowie dzieć. A przedewszystkiem — da ją się stwierdzić pewne główne, ogólne fakty, które będą decydo wały o dalszym rozwoju wypad ków.

Pierwszym faktem niewątpli wym jest poważny sukces prorzą dowej „jedynki", która prawie po dwaja swój stan posiadania man datów i zdobywa własną bez względną większość w Izbie po selskiej. Nie jest to wprawdzie ta ka większość, aby zabezpieczała przeprowadzenie własnemi siłami rewizji Konstytucji, ale formalnie zabezpiecza trwałość parlamentar ną rządu, daje zupełną niemal swobodę w decyzjach budżeto wych oraz pozwala na szybkie realizowanie zamierzeń rządo wych w zakresie bieżącego pra wodawstwa. Na terenie sejmo wym „jedynka" staje się panem położenia.

Drugi z faktów polega na klę sce „centrolewu". Skonfederowa ne lewica i nieopatrzne centrum straciły więcej niż połowę manda tów. Również hałaśliwa i butna BBS. (socjaliści prorządowi) zo stała starta na miazgę. „Centro lew" najlepiej stosunkowo wy szedł w województwach zachod nich (Poznańskie i Pomorze), gdzie walczył siłami bardziej u miarkowanych stronnictw Piasta i NPR. Tam zaś, gdzie front trzy mały siły PPS-u, Stronnictwa Chłopskiego czy Wyzwolenia — przyszła uderzająca klęska. Ten zarozumiały klub PPS, ani dema gogiczny zespół Stronnictwa Chłopskiego nie doliczą się swo ich dawnych sił.

Stronnictwo Narodowe wyszło z wyborów z poważnym sukce sem. Szczególnie na Zachodzie po życia tego stronnictwa w świetle kilku już prób wyborczych wyda je się być mocno i trwale ugrun towaną. Ze skromnego klubu 37 posłów stronnictwo narodowe ura sta do 60 paru posłów: oznacza to bezwzględnie, że program te go obozu znajduje żywy od dźwiek w społeczeństwie. Z wie lu stron w okresie przedwybor czym wskazywano, że „czwórka" odegra w rozgrywce wyborczej rolę drugorzędną: stało się zupeł nie inaczej, bo raczej „Centrolew" taką rolę odegrał.

Mniejszości narodowościowe wychodzą z wyborów pobite. Na wet na ziemiach zachodnich (b. zabór pruski) niemcy potracili mandaty. M. in. oczywisty i wyso ce wymowny jest spadek głosów niemieckich na Pomorzu. Także rozstrzelenie sił żydowskich osła biło reprezentację tych „krajo wych cudzoziemców". Na Kresach wschodnich „jedynka" wręcz przy złoczyła apetyty ruskie i białorus kie. Komuniści w paru okręgach **okazali dość pokaźną siłę, ponie**waż w sposób najjaskrawszy dy skontowali nędzę ludności pracu jącej, wynikłą z kryzysu ekono micznego.

Frekwencja wyborcza, która sięgała nierzadko norm najzupeł niej rekordowych, wskazała, że mimo wszystko społeczeństwo wierzy w potrzebę i skuteczność rozgrywania w trybie wybor czym nurtujących je problemów. Nawoływania do spełnienia obo wiązku osiągnęły piękny rezultat a spokój, który ogólnie towarzy szył ostrej i energicznej walce, wykazał zrównoważenie oraz kulturę społeczeństwa.

Walka została zakończona. Jeszcze pozostały wybory do Se natu, poczem pozostanie już tyl ko problem uruchomienia nowe go parlamentu i podjęcia jego prac. W tym celu trzeba będzie aby wokół faktów wytworzyła się pewna określona, kierowana względami celowości świadomość polityczna. Tej kwestji wypadnie poświęcić szersze rozważania, które pozwalamy sobie odłożyć do jutra i dni następnych.

Nie zaprzepaszczono mandatu

Po ogłoszeniu wyniku wybo rów w stolicy dały się słyszeć głosy, że lista nr. 19 swojem po jawieniem się spowodowała utra tę czwartego mandatu dla obozu narodowego. Argumentacja ta nie jest jednak słuszna. Dzielnik wy borczy wynosił w Warszawie w wyborach niedzielnych 26.442 gł. i chcąc zdobyć ostatni mandat ze stolicy, tak jak to przy rozbiciu się głosów żydowskich zdołano osiągnąć w r. 1928, nie wystar czyłoby tych 98.128 głosów, jakie razem zebrały czwórka i dziewiętnastka, ale trzebaby jesz cze zmobilizować przeszło 9.700 głosów, dopiero wówczas man dat ten, zamiast jedynce, przy padłby zblokowanym Str. Narod. i Chrz. Dem. To jednak byłoby wymagało wzmożonego w sto sunku do r. 1928 wysiłku wybor ców, w rzeczywistości zaś mie liśmy... masowe absencje. W tym stanie rzeczy konkurencja list nr. 4 i nr. 19 na terenie war szawskim zredukowała się do wzajemnego policzenia swych sił.

Prace

Nowego Sejmu

Nowowybrany Sejm zajmie się jeszcze w ciągu m. grudnia r. b. rozpatrzeniem budżetu Państwa na rok 1931/32. Przedstawione zosta ną Sejmowi dekrety wydane w o kresie przedwyborczym na zasadzie art. 44 Konstytucji.

Pozatem przewidywane jest za łatwienie szeregu pilnych ustaw go spodarczych zalegających już w Sejmie oddawna, a m. in. ustawy o funduszu eksportowym.

PO GŁOSOWANIU

Przewodniczący okręgowych ko misyj wyborczych przekażą w bie żącym tygodniu prezesom sądów okręgowych wszystkie akta związa ne z wyborami oraz karty do głoso wania, które zostały opieczętowane w specjalnych pakietach. Akta te przechowywane będą do końca o kresu **wyborczego.**

Dalsze wyniki głosowania

(ciąg dalszy ze str. pierwszej.)

Okręg nr. 20
(Kielce, Jędrzejów, Włoszczawa)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Str. Chł. — 2, Str. N. — 1.

Nr. 1 — 54.061 (2 mand.), Nr. 4 — 28.361 (1 mand.), Nr. 7 — 62.558 (2 mand.), Nr. 17 — 3.350.

Okręg nr. 21
(Będzin, Zawiercie)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 2, CKW. — 1, Komuniści — 3.

Nr. 1 — 117.886 (4 mand.), Nr. 7 — 26.000 (1 mand.), Nr. 23 — 26.500 (1 mand.).

Okręg nr. 22
(Sandomierz, Stopnica, Pińczów)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie CKW. — 2, Wyzwolenie — 2, Str. Chł. — 1.

Oddano 131.837 głosów ważnych 130.506, nieważnych 1331.

Nr. 1 — 44.385, Nr. 7 — 64.740. Przypuszczalny podział mand.: Nr. 1 — 2 mand., Nr. 7 — 3 mand.

Okręg nr. 23
(Iłża, Wierzbnik, Kozienice, Opatów)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 2, CKW. — 1, Wyzwolenie — 2, Str. Chł. — 1.

Nr. 1 — 75.403, Nr. 7 — 69.527, Nr. 4 — 20.857. Inne listy drobn. Ilość głosów. Nr. 1 — 3 mand., Nr. 7 — 3 mand.

Okręg nr. 24
(Łuków, Garwolin, Puławy)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Wyzwolenie — 3, Str. Chł. — 1.

Nr. 1 — 3 mand. Nr. 19 — 2 mand. Nr. 22 — 1 mand.

Okręg nr. 25
(Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów, Włodawa)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Wyzwolenie — 1, Str. N. — 1.

Głosowało 124.693, ważnych 116.986. Nr. 1 34.602 głosów (1 mand.), Nr. 4 — 41.976 (2 mand.), Nr. 7 — 28.936 (1 mand.).

Okręg nr. 26
(Lublin, Chełm, Lubartów)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 2, Wyzwolenie — 2, „Samopomoc" (komunizująca) — 1

Nr. 1 — 5 mand., Nr. 4 — 1 mand.

Okręg nr. 27
(Zamość, Biłgoraj, Tomaszów)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie CKW. — 2, Wyzwolenie — 1, Str. Chł. — 2.

Na listę Nr. 1 — 51.427, na listę Nr. 7 — 63.685. Przypuszczalny podział mand.: Nr. 1 — 2, Nr. 7 — 3.

Okręg nr. 28
(Krasnystaw, Hrubieszów Janów)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie CKW. — 1, Wyzwolenie — 1, Str. Chł. — 3.

Nr. 1 — 56.760 (2 mand.), Nr. 17 — 1.264, Nr. 22 — 66.129 (3 mand.).

Okręg nr. 29
(Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, pow. Morski)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie NPR. — 1, Blok Mniejsz. — 1, Str. N. — 2, Piast—Ch. D. — 1.

Oddano głosów 158.723, ważnych 158.102, nieważnych 621. Nr. 1 — 31.159 (1 mand.), Nr. 4 — 68.079 (3 mand.), Nr. 7 — 42.935 (1 mand.), Nr. 12 — 15.939.

Okręg nr. 30
(Grudziądz miasto i pow., Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępólno)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie NPR. — 1, Blok Mniejsz. — 1, Str. N. — 1, Piast—Ch. D. — 1.

Nr. 1 — 29.965 (1 mand.), Nr. 4 — 41.807 (1 mand.), Nr. 7 — 49.705 (2 mand.).

Okręg nr. 31
(Toruń miasto i pow., Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdów)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie CKW. — 1, NPR. — 1, Blok Mniejsz. — 1, Str. N. — 1, Piast—Ch. D. — 1.

Oddano 156.407 głosów, ważnych 155.897. Nr. 1 — 31.313 (1 mand.), Nr. 4 — 55.828 (2 mand.), Nr. 7 — 50.590 (2 mand.), Nr. 22 — 18.166.

Okręg nr. 32
(Bydgoszcz miasto i pow., Inowrocław, Strzelno, Szubin, Wyrzysk, Żnin)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie CKW. — 2, NPR. — 1, Blok Mniejsz. — 2, Str. N. — 1.

Nr. 1 — 1 mand., Nr. 4 — 2 mand Nr. 7 — 2 mand., Nr. 12 — 1 mand.

Okręg nr. 33
(Gniezno, Mogilno, Września, Środa, Wągrowiec, Oborniki)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie NPR. — 1, Blok Mniejsz. — 1, Blok Piast—Ch. D. — 2.

Nr. 1 — 34.817 głosów (1 mand., Nr. 4 — 45.409 — 2 mand., Nr. 7 — 51974 — 2 mand., Nr. 12 — 18.184 (bez mandatu).

Okręg nr. 34
(Poznań miasto)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie Blok Pracy — 2, Str. N. — 2.

Uprawnionych do głosow. 139.150, głosowało — 112.287, ważnych 111.860 unieważniono 427. Nr. 1 — 36.978, Nr. 4 — 63.775, Nr. 7 — 4.927, Nr. 12 — 2.930, Nr. 22 — 3.247.

Nr. 1 — 1 mand., Nr. 4 — 3.

Okręg nr. 35
(Poznań pow., Śrem, Kościan, Leszno, Rawicz)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie NPR. — 1, Blok Pracy — 1, Str. N. — 1, Piast—Ch. D. — 1.

Nr. 1 — 42.088 głosów, (1 mand.), Nr. 4 — 43.645, (2 mand.), Nr. 7 — 38.868, (1 mand.), Nr. 12 — 13.033.

Okręg nr. 36
(Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzychód)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie NPR. — 1, Blok Mniejsz. — 1, Blok Pracy — 1, Str. N. — 1, Piast—Ch. D. — 1.

Złożonych głosów 162.631, ważnych 162.261. Nr. 1 — 33.996 (1 mand.), Nr. 4 — 55.809 (2 mand.), Nr. 7 — 41.740 (1 mand.), Nr. 22 (Niemiecki Blok Wyborczy) — 30.716 (1 mand.).

Okręg nr. 37
(Ostrów Wlkp., Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie NPR. — 2, Str. N. — 1, Piast—Ch. D. — 3.

Uprawnionych 210.451, głosowało 183.168, ważnych 182.568. Nr. 1 — 37.600, Nr. 4 — 43.961, Nr. 7 — 85.779, Nr. 12 — 15.216, Nr. 19 — 12.

Nr. 1 — 1 mand., Nr. 4 — 2 mand., Nr. 7 — 3 mand.

Okręg nr. 38
(Król. Huta, Świętochłowice, Lubliniec, Tarnowskie Góry)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 2, Blok Mniejsz. — 2, Blok Katolicki (Korfanty) — 1.

Uprawnionych — 211.615, głosowało — 196.895, ważnych — 195.331. Nr. 1 — 59.343 — 2 mand., Nr. 12 — 54.383 — 1 mand., Nr. 14 — 584, Nr. 19 — 60.467 — 2 mand., Nr. 22 — 11.428, Nr. 23 — 9.126.

Okręg nr. 39
(Katowice miasto i pow., Ruda)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 2, Blok Mniejsz. — 2, Blok Katolicki (Korfonty) — 1.

Nr. 1 — 52.834 — 2, mand., Nr. 12 — 40.539 — 1 mand., Nr. 14 — 922, Nr. 19 — 58.389 — 2 mand., Nr. 22 — 12.457, Nr. 23 — 13.416.

Okręg nr. 40
(Cieszyn, Bielsk miasto i pow., Pszczyna, Rybnik)

Ilość mand. 7, w poprz. Sejmie BB. — 3, CKW. — 1, Blok Mniesz. — 2, Blok Katolicki (Korfanty) — 1.

Nr. 1 — 83.771 — 2 mand., Nr. 12 — 32.536 — 1 mand., Nr. 14 — 1.254, Nr. 19 — 91.496 — 3 mand., Nr. 22 — 30.862 — 1 mand.

Okręg nr. 41
(Kraków miasto)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie BB. — 2, CKW — 1, Zj. Narod. Żyd. w Małopolsce — 1.

Nr. 1 — 2 mand., Nr. 7 — 1 mand., Nr. 14 — 1 mand.

Okręg nr. 47
(Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko)

Ilość mand. 7, w poprz. Sejmie BB. — 1, CKW. — 1, Str. Chł. — 4. Piast—Ch. D. — 1.

Głosowało 184.103, ważnych 174.477, unieważnionych 9.626, Nr. 1 100.263 (5 mand.), Nr. 4 — 65.214 (2 mand).

Okręg nr. 50
(Lwów miasto)

Ilość mand. 4, w poprz. Sejmie BB. — 1, Zj. Nar. Żyd. — 2, Str. N. — 1.

Uprawnionych 118.730, ważnych — 118.035, unieważniono 695. Nr. 1 — 46.549 (3 mand.), Nr. 4 — 12.932, Nr. 7 — 13.553, Nr. 14 — 30.918 (1 mandat).

Okręg nr. 56
(Kowel, Luboml, Włodzimierz Wołyński, Horochów)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 5.

Oddano głosów 138.980, ważnych 127.913, nieważnych 11.067. Nr. 1 — 113.714 (5 mand.), Nr. 5. — 320, Nr. 7 — 9.199, Nr. 11 — 6.780.

Okręg nr. 57
(Łuck, Równe, Kostopol)

Ilość mand. 6, w poprz. Sejmie BB. — 2, Sel-Rob. — 2, Blok Mniejsz. — 1, Ukr. Socjal. Włośc. Rob. Partja — 1.

Nr. 1 — 5 mand., Nr. 11 (Undo) — 1 mandat.

Okręg nr. 58
(Krzemieniec, Dubno, Ostróg, Zdołbunów)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 3, Sel.-Rob. — 1, Ukr. Socjal. Włośc. Rob. Partji — 1.

Lista Nr. 1 wszystkie 5 mandatów.

Okręg nr. 59
(Brześć nad Bugiem, Kobryń Prużany, Kosów, Drohiczyn, Kamień Koszyrski)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 3, Sel.-Rob. lewica — 2.

Nr. 1 — 189.176 (wszystkie 5 mandatów), Nr. 5 — 1.513, Nr. 6 — 665, Nr. 17 — 4.278, Nr. 18 — 2.838.

Okręg nr. 60
(Pińsk, Łuniniec, Sarny, Słonim)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 2, CKW. — 1, Sel.-Rob. — 1, Ukr. Socjal.-Włośc.-Rob. Partja — 1.

Uprawnionych 249.809, oddano głosów 170.515, unieważniono 5.126. Nr. 1 — 152.577, Nr. 5 — 1.451, Nr. 6 — 514, Nr. 17 — 6.017, Nr. 18 — 421, Nr. 7 — 3.506, Nr. 19 — 863. Przypuszczalnie wszystkie mandaty otrzyma lista Nr. 1.

Okręg nr. 63
(Wilno miasto i powiat)

Ilość mand. 5, w poprz. Sejmie BB. — 2, Wyzwolenie — 1, Blok Mniejsz. — 1, Str. N. — 1.

Uprawnionych 213.862, głosowało 139.038, ważnych głosów 136.112, unieważniono 2.926. Nr. 1 — 77.445, Nr. 4 — 28.897, Nr. 7 — 18.509, Nr. 17 — 15.494.

4 mand. otrzymała lista Nr. 1 i jeden mandat lista Nr. 4

Listy z Rumunji

O POLSKIEGO WICEBURMISTRZA W CZERNIOWCACH

(Korespondencja własna).

Czerniowce, 12 listopada. Najliczniejszem skupieniem polskiem w Rumunji jest miasto Czerniowce, o jakie 20 klm. oddalone od polskiej granicy. Mieszka tutaj około 18 tysięcy Polaków — na ogólną liczbę 120 tysięcy mieszkańców wynosi 15 proc. Wśród pozostałych narodowości najwięcej jest żydów, potem przychodzą Rumuni, Niemcy i Rusini.

Przed wojną, kiedy do obszaru miejskiego nie wcielono jeszcze okolicznych wiosek (rumuńskich, niemieckich i ruskich) element polski miał znaczniejszy wpływ na sprawy miejskie. I tak, szereg wybitnych Polaków piastowało przed wojną godność burmistrzów, przyczyniając się rozumną gospodarką do pomyślnego rozwoju miasta. Np. przez zgórą 30 lat kierował gospodarką miejską Polak, Kochanowski, najwybitniejszy z burmistrzów czerniowieckich.

Rumuni, będąc w Czerniowcach w znacznej mniejszości — a przytem jeszcze rozbici na 3 stronnictwa polityczne — zawierają pakty wyborcze z poszczególnemi narodowościami, by sobie w ten sposób zapewnić stanowisko burmistrza i decydujący wpływ w Radzie Miejskiej.

Ostatnie wybory miejskie w Czernowcach odbyły się w marcu r. b., a jednak dotychczas Rada Miejska jeszcze się definitywnie nie ukonstytuowała.

Przed temi wyborami Polacy czerniowieccy, zgrupowani dookoła Związku Narodowego Polaków w Rumunji, zawarli z rządowem stronnictwem narodowo chłopskiem układ wyborczy, zapewniając sobie na wypadek przejścia całej listy rządowej miejsce czwartego wiceburmistrza i jednego członka Rady Stałej, zaś na wypadek niezupełnego zwycięstwa tej listy jedynie miejsce czwartego wiceburmistrza. Podobne pakty zawarli również żydzi (sjoniści), Niemcy i Ukraińcy.

Wybory przyniosły niezupełne zwycięstwo tak zblokowanej listy. Otrzymała ona 25 mandatów (w tem dwu Polaków: dr. Grzegorz Szymonowicz, adwokat i Antoni Panecki, majster szewcki) — zaś 11 mandatów otrzymała lista socjalistyczna (w tem 1 Polak, funkcjonarjusz partji Wiktorczyk).

Po wyborach nastąpiło ukonstytuowanie się Rady. Burmistrzem został Rumun Saveanu, zaś w myśl paktu przedwyborczego jednym z pięciu wiceburmistrzów — sekretarz generalny Zw. Narod. Polaków w Rumunji p. dr. Grzegorz Szymanowicz.

Tymczasem przeciwko tym wyborom i ukonstytuowaniu się Rady wniesiono kilka protestów. Odbył się szereg procesów, aż wreszcie Centralny Komitet dla spraw administracyjnych zatwierdził wybory wogóle oraz wybory burmistrza i Rady Stałej, — natomiast unieważnił wybory pięciu wiceburmistrzów, oraz ustalił, że Czerniowce mają mieć tylko czterech wiceburmistrzów.

Nastąpiły w ostatnich dniach ponowne wybory wiceburmistrzów i oto okazało się, że stronnictwo rządowe nie ma zamiaru dotrzymać wobec Polaków paktu przedwyborczego.

Nastąpił wybór trzech wiceburmistrzów: socjalisty, Niemca i Rumuna — głosy na czwartego kandydata rozbiły się na dwu żydów i Polaka, wskutek czego w myśl obowiązującej ustawy minister spraw wewn. ma zamianować z pośród owych trzech kandydatów czwartego wiceburmistrza.

Jest pewne, że radni rumuńscy ze stronnictwa rządowego nie oddali swoich głosów na Polaka, a natomiast poparli socjalistę - żyda, który przy zmniejszonej ilości wiceburmistrzów wszedł po za warunkami umowy przedwyborczej.

Zbliżenie to stronnictwa rządowego do socjalistów w Czerniowcach nabiera odpowiedniego znaczenia, gdy się uwzględni obecne nastroje polityczne, które coraz wyraźniej wskazują na zbliżające się odejście obecnego rządu narodowo - chłopskiego i wysunięcie przez króla pewnej koncepcji rządu sfer wojskowych pod przewodnictwem gen. Averescu. Obecnie rządzące stronnictwo, ustosunkowując się przychylnie do socjalistów, zapewnia sobie w ten sposób ich współpracę na wypadek „przejścia" do opozycji.

Nas, Polaków, winno zastanowić z jaką lekkością rumuńskie stronnictwo rządowe przechodzi do porządku nad zawartemi paktami, — poświęcając Polaków, by skaptować socjalistów.

Nie może być obojętnem ani dla Polaków w Rumunji, ani dla społeczeństwa polskiego w kraju czy Polacy będą mieli odpowiednią reprezentację w prezydjum miasta Czerniowiec czy nie.

Ale jeszcze większej wagi nabiera ta sprawa, gdy się weźmie pod uwagę, że obecnie decyzja w tej sprawie leży tylko w rękach rumuńskiego ministra spraw wewnętrznych. Teraz właśnie rząd rumuński da dowód, jak traktuje żywioł polski w Rumunji w dziedzinie sprawiedliwego jego udziału w samorządzie i w stosunku do praw ludności polskiej w tym kierunku.

To rozstrzygnięcie ministerstwa będzie niewątpliwie miało duże znaczenie dla ukształtowania się stosunku ludności polskiej do jej dotychczasowej stałej tendencji popierania rumuńskiej racji stanu.

M. Wir.

Strajk powszechny

W Madrycie nie pracuje 100 tysięcy robotników

Paryż, 17 listopada. —Z Madrytu donoszą, że trwający od soboty strajk generalny ogłoszony na znak protestu przeciwko masowemu pobiciu robotników przez policję, ogarnął ponad 100 tysięcy robotników. Rząd powziął energiczne środki celem zwalczania strajku. Również w Bilbao i w innych przemysłowych miastach Hiszpanji większość fabryk strajkuje. Ubiegłej nocy doszło do starć pomiędzy strajkującymi robotnikami i studentami. Policja aresztowała 150 osób. Piekarnie wojskowe funkcjonują bez przerwy w ciągu dnia i nocy, aby pokryć zapotrzebowanie stolicy w pieczywo. Główna rada hiszpańskich związków zawodowych zarządziła, aby robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych miejskich przystąpili do pracy o północy z niedzieli na poniedziałek.

CHARAKTERYSTYCZNE POSTANOWIENIA

CIĘŻKIE KARY ZA SPRZEDAŻ OPJUM

Ryga, 17 listopada. — Władze sowieckie na Syberji wydały charakterystyczne postanowienie zakazujące pod rygorem ciężkich kar sprzedaży opjum wśród robotników.

Jak się okazuje, potajemny handel opjum, prowadzony przez względujących Chińczyków, przybrał w Sowietach, zwłaszcza na Syberji tak niepokojące rozmiary, że spowodował interwencję władz.

W Czycie wykryto tajną palarnię opjum, w której milicja sowiecka przytrzymała kilku wybitnych urzędników sowieckich oraz robotników. Ciężkie warunki życia oraz trudności aprowizacyjne sprzyjają bardzo rozpowszechnieniu srasznego nałogu wśród robotników sowieckich. We Władywostoku agenci G. P. U. wykryli tajny skład opjum, w którym znajdowały się wielkie zapasy tego narkotyku.

Olbrzymia pożyczka

Rokowania o 1 miljard dolarów

Paryż, 17 listopada. — **Paryski korespondent polityczny „New York Times" donosi, że Bank Anglji rozpoczął rokowania z Bankiem francuskim celem zaciągnięcia na rzecz Anglji pożyczki w wysokości jednego miljarda dolarów. Wiadomość ta wywołała liczne komentarze w kołach finansowych.**

WYBORY W HISZPANJI

CO PRZEWIDUJE PREMJER?

Paryż, 17 listopada. — Z Madrytu donoszą, że premjer hiszpański, generał Berenguer udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył, że nowe wybory do parlamentu odbędą się dopiero w lutym 1931 r., gdyż sporządzenie list wyborców nie może być zakończone przed tym terminem.

Co do ewentualnych wyników wyborów Berenguer wyraził pewność, że stronnictwa monarchistyczne zdobędą poważną większość mandatów. Przywódcy republikanów nie spodziewają się osiągnąć na wyborach wielkich sukcesów, jednakowoż doznają wielkiego rozczarowania. Rządy republikańskie oraz polityka stronnictw republikańskich są w Hiszpanji nie do pomyślenia. Republikanie nie posiadają żadnych wpływów na armję, która oddana jest całkowicie monarchji. Największe trudności, które rząd ma do przezwyciężenia, są natury gospodarczej. Powszechne porozumienie gospodarcze państw europejskich jest niezbędnym warunkiem zapewnienia pokoju społecznego. — ATE.

PODPALENIA

Komuniści sami palą zapasy

Ryga, 17 listopada. — „Komunist" donosi, że akty sabotażu i podpalenia komun rolnych na Ukrainie trwają w dalszym ciągu. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że w niektórych wypadkach członkowie komun rolnych sami podpalają zabudowania komun, aby w ten sposób ukryć prawdziwe zapasy zboża przed władzami. Zwłaszcza w Kijowszczyźnie podpalenia komun rolnych przybrały masowy charakter. Charakterystycznem jest, że członkowie komun rolnych przed podpaleniem zabudowań dzielą pomiędzy sobą zapasy zboża, ukrywając go w ziemi, następnie zaś wybucha pożar, który niszczy inwentarz oraz księgowość. „Komunist" zapowiada ciężkie kary sprawcom tych pożarów. — ATE.

Iskierki

Londyn. — Wyspa Jersey została ponownie nawiedzona trzęsieniem ziemi, poprzedzonem przerażającym hukiem podziemnym. Ludność w popłochu opuściła domy uciekając w pole. Dotychczas nie otrzymano do niesień o szkodach spowodowanych trzęsieniem ziemi.

Berlin. — Ubiegłej nocy spadł w Berlinie obfity śnieg, który pokrył grubą warstwą miasto.

ODNAWIAJCIE PERNUMERATĘ



ŻYCIE RELIGIJNE

Prasa katolicka w Polsce

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

W Polsce w ostatnich czasach w kołach katolickich jednym z najaktualniejszych tematów jest potrzeba prasy katolickiej i środków popierania jej. Na ten temat napisano już całe setki artykułów. Wydaje się jednak, że nie wszyscy zdają sobie sprawę jak właśnie powinna u nas wyglądać polska prasa katolicka. Ludzie bowiem różnych przekonań politycznych różnie sobie prasę tę wyobrażają. Naprz. konserwatysta, popierający obecnie obóz prorządowy — pismo broniące ideałów katolickich, ale przychylające się ku opozycji chętnie uważa za jakąś herezję i gotów jest udowadniać cytatami z dzieł teologicznych i encyklik, że pismo katolickie nie może być... opozycyjnem. Narodowca znowu drażniłaby w piśmie katolickiem taktyka konserwatystów — przemilczania wszystkiego, co może trącić duchem opozycyjnym. I narodowiec potrafi posługiwać się cytatami, stwierdzającemi niezbicie, że tolerowanie zła nie jest zgodne z ideą katolicką. Pismo zaś, usiłujące pogodzić oba kierunki, — nie dogodziłoby ani jednej ani drugiej stronie, o ileby chodziło o dziennik, odbiłoby się to na jego treści, któraby wyglądać musiała blado i nieinteresująco. Pismo rychło wyzbyłoby się swych czytelników.

Trzeba powiedzieć sobie, że w naszych warunkach musi istnieć rozsądny podział organów prasy katolickiej, jej zadań i jej zasięgu.

Jakie kategorje pism składają się na prasę katolicką. W pierwszym rzędzie mamy organy, wyłączające wszelką wogóle politykę świecką: są to pisma teologiczne, naukowo - kościelne, apologetyczne, poświęcone duszpasterstwu, organy władzy diecezjalnej i t. p.

Bardzo zbliżonemi, pod względem apolityczności, do tej kategorji są tygodniki diecezjalne. Mają one na celu ugruntowanie moralności katolickiej wśród ludu. Ale i one, od czasu do czasu, w tej lub innej kwestji politycznej, muszą się wypowiedzieć w sposób, który może nie podobać się tej lub innej partji, nota bene stojącej na gruncie uznania praw Kościoła.

Dalej idą dzienniki świeckie, popierające programy stronnictw politycznych, oświadczające jednak, iż są pismami katolickiemi.

Szczerze mówiąc katolicyzm tych pism jest „dziwnego nabożeństwa". Występują one nawet szczerze w obronie wiary i Kościoła, chetnie mówią o etyce chrześcijańskiej, ale na swych łamach nie zbyt troszczą się o przestrzeganie tej etyki chrześcijańskiej, katolickiej.

Obok artykułów istotnie katolickich — bardzo często — drukują one rzeczy z ducha swego katolicyzmowi wrogie. W zwalczaniu przeciwników politycznych kierują się nienawiścią, dbają przedewszystkiem o interes własnej partji czy warstwy. W dziale literackim umieszczają rzeczy nie raz wprost gorszące. W artykułach z dziedziny wiedzy, sztuki i krytyki często podważają zasady wiary. Dzieje się to często nieświadomie, często, niestety wskutek nieuctwa, a zdarza się, że i dzięki dwutorowości kierownictwa lub złośliwości członków redakcji? Zarzuty te nie odnoszą się do jakiegoś określonego pisma lub obozu; w mniejszym lub większym stopniu nie wiele dzienników, wypowiadających się oficjal nie po stronie Kościoła, — byłyby od nich wolne.

W kraju naszym nie masz dotąd stronnictwa o politycznym programie katolickim. Nie jest stronnictwem takiem nawet i Ch. Dem., mające na celu zadanie społeczne, a pod względem zapatrywań programowo - politycznych złożona z dość różnorodnych żywiołów — więc z natury rzeczy nasze dzienniki polityczne, stojące na gruncie katolickim należeć muszą do różnych obozów politycznych.

Stąd jednak nie wynika, by walcząc o swe ideały polityczne, pisma te miały zapominać o swej podstawie katolickiej i etyce. Gdyby o tem pamiętano, nasze spory i walki miałyby całkiem inny charakter. Pismo przestrzegające etykę katolicką, byłoby sumieniem własnego obozu politycznego. Nie tylko nie usprawiedliwiałoby czynów, które są w zatargu z etyką chrześcijańską i prawem świeckiem, ale nawet nie mogłoby przemilczać z powodów oportunistycznych nadużyć, o których wie cały kraj — a nie wie redakcja rzekomo katolicka. Bo pokrywanie cudzych grzechów jest wedle nauki Kościoła — uczestnictwem w cudzych winach.

Kościół nie broni swym członkom mieć takie lub inne poglądy na zagadnienia polityczne, byleby poglądy te nie pozostawały w sprzeczności z zasadami wiary i moralności. Więc dobrzeby było — by ustało u nas wreszcie wzajemne oskarżanie się pism różnych obozów o sprzeniewierzenia się idei katolickiej. Natomiast gorąco pragnąć należy, by wewnątrz redakcyj pism katolickich zatriumfowała mocno etyka katolicka. Możliwe, że w niektórych wypadkach zaszłaby wobec tego potrzeba i rewizji niektórych zapatrywań na sprawy polityczne — ale byłby to skutek błogosławiony, gdyż połowiczny katolik nie jest katolikiem, a stosowanie zasad katolickich z życiu zbiorowem musi doprowadzić do skonsolidowania wewnętrznego Polski, czego przecież pragniemy wszyscy.

Rad.

UCZONY JEZUITA

profesorem przyrody państwowego uniwersytetu w Chinach

Ks. Savio, Jezuita, mianowany został profesorem entomologji (nauki o owadach) na uniwersyte sie państwowym Woosung w Chinach.

Uczony odmówił już raz prośbie o objęcie katedry, z którą zwracał się doń rząd nankiński.

Ekspansja Kościoła

UDZIAŁ POLSKI W DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ

Dyrektor Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, ks. Kazimierz Bajerowicz, stwierdza, że w obecnej chwili w misjach katolickich pracuje 69 kapłanów polskich. Z pośród nich 49 należących do różnych kongregacyj religijnych znajduje się w 21 wikarjatach apostolskich. Św. Kongregacja Propagandy Wiary powierzyła misjonarzom polskim dwa terytorja misyjne: wikarjat apostolski w Brokenhill w Afryce Południowej, gdzie pracują księża Jezuici polscy w liczbie 14-tu, i okręg Shun - tek - fu w wikarjacie apostolskim Henting - fu w Chinach. W tym ostatnim okręgu czynnych jest 4-ch księży misjonarzy polskich; w najbliższym czasie przyjadą się do nich jeszcze dwóch księży polskich: ks. dr. Szunkiewicz, lekarz, ks. Cembrowski, dentysta, którzy w Shun tek - fu założą stację misyjną - lekarską.

Dane statystyczne ks. Bajerowicza różnią się od informacyj o misjonarzach polskich, które umieszczone zostały w „Missiones Catholicae cura S. Congregationic de Propaganda Fide descriptae—1930" i które wyliczają tylko 16 księży narodowości polskiej, pracujących w misjach (5 w Azji, 7 w Afryce, 1 w Ameryce i 3 w Oceanji). Różnica pochodzi stąd, że we wspomnianem sprawozdaniu w dziale „różni i niewyszczególnieni" i że sprawozdanie to nie uwzględniało wielu Polaków, którzy pozostali obywatelami niemieckimi i austrjackimi. — KAP.

Wydawnictwa religijne

KRÓTKI KATECHIZM dla dzieci do Pierwszej Komunji św. **Ułożył ks. A. Syski.** Wydanie drugie. Skład Główny: w Polsce „Przegląd Katolicki", Krak. Przedm. 71 Warszawa, w Ameryce Seiz Bros Barcley, str. 21, New York.

Przy przygotowaniu dzieci do Pierwszej Komunji napotyka się u nas na poważne trudności. Oto dziecko 5 — 7 letnie nie jest w stanie przyswoić sobie wszystko, co zawierają podręczniki katechizmu, za obszerne dla młodocianego umysłu. Ta sama trudność istniała do niedawna i wśród naszego wychodźtwa w Stanach Zjedn., gdzie wprawdzie ukazały się tłumaczenia z niemieckiego krótkich katechizmów, ale znowuż język polski tych podręczników pozostawia dużo do życzenia.

Temu brakowi postanowił zaradzić ks. St. Syski, znany działacz katolicki i narodowy w Ameryce Północnej, który opracował nowy krótki podręcznik katechizmu, zawierający prawdy katolickie, których znajomość niezbędna jest dla dzieci przystępujących do Pierwszej Komunji, podane w sposób przystępny i jasny. Katechizm ten szybko zyskał wielką polularność wśród wychodźtwa. Obecnie książeczkę swą autor wydał i u nas w Warszawie. Zalety „Krótkiego Katechizmu" ks. A. Syskiego są tak widoczne, że życzyć mu należy jaknajszerszego rozpowszechnienia.

(L.).

Kościół katolicki w Rumunji

Na 17 miljonów chrześcijan dzisiejsza Rumunja liczy 3 milj katolików, 1 milj protestantów, reszta prawosławna. Żydzi i mahometanie liczą razem około miljona.

Katolicy rumuńscy należą do obrządków greckiego, łacińskiego i ormiańskiego.

Greko - katolicy mają swego metropolitę w Blaż oraz biskupów w Wielkim Warodynie, Lugurzu, Kluzu i Baia Mave. Greco - katolicy przez Rusinów w okolicach Baia Mave obejmują przeważnie Rumunów i kilku tysięcy Węgrów.

Obrządek łaciński w Rumunji ma metropolitę, zamieszkałego w Bukareszcie oraz biskupów w Jassach, Siedmiogrodzie, z siedzibą w Alba Julia, Teneszawane

---

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

2)

II. — ROZPĘTANY ŻYWIOŁ

Tymczasem żywioł wojny rozpętał się na dobre! Z początkiem zawieruchy wszyscy przypuszczali że będzie to nawałnica, — zapewne straszna nawałnica, która pochłonie tysiące, nawet miljony ofiar, lecz każda nawałnica przeleci i minie!...

Wszak w obecnych warunkach technicznych dowodzono, niemożliwem jest, by wojna ciągnęła się dłużej!

Zerwie się, krwi deszczem zbryzga niejeden krarj, potokiem spustoszenia przewali się przez kontyngent, rozmyje niejedną groblę dzielącą narody, lecz jak huragan przeleci i zmilknie!...

Krwi potoki spłyną, groble graniczne uporządkuią i znowu: Słońce Pokoju" rozbłyśnie nad światem!... i znowu: „Słońce Pokoju" rozbłyśnie nad światem!... długie miesiące, tembardziej lata, nikomu nie przyszło do głowy!... Być może, myśleli o tem ci, którzy znając głębię serc ludzkich wiedzą, iż łatwiej jest rozniecić pożar, niż go ugasić!...

Skłębiło się w całej Europie, od Wschodu do Zachodu, od Północy do Południa!...

Kto chciał i nie chciał, wciągnięty został do tych zapasów!... Nic nie pomogły układy, traktaty, przymierza!...

Wywlekano odwieczne: niechęci, zawiści, porachunki!... A żywioł wojny szalał, pustoszył i niszczył!

Wytoczono wszelką broń z arsenałów, puszczono w ruch: mitraljezy, karabiny, kulomioty, ciężkie i lekkie działa, ręczne granaty i bomby!... Czy ja wiem co jeszcze? Uruchomiono tanki, pociągi pancerne, łodzie podwodne, dreadnoughty, krążowniki, torpedowce, monitory travellery, holowniki, całą potęgę morską!...

Wreszcie powietrze zaszumiało od tysiącznych samolotów i gęste obłoki gazów trujących przysłoniły słońce, by nieść śmierć i spustoszenie!...

Z pobojowisk, w stronę Kijowa, szły całe pociągi nieszczęśliwych ofiar.

Można tam było widzieć wszelkiego rodzaju kalectwa i nędze!...

Ślepcy, nerwowo porażeni wykrzywiający co chwilę w niemożliwy sposób zbolałe swe oblicza, ludzie bez rąk, bez nóg, z przestrzelonemi płucami, lub jamą brzuszną, wszystko to, przepełniło całe eszałony, ciągnące z pod Przemyśla, Lwowa, w głąb Ukrainy na Chwastów do Kijowa i dalej na Wschód!

W Chwastowie urządzono dłuższy postój, tu więc samorzutnie zawiązał się „Komitet Obywatelski" z Polaków i Rosjan złożony, by nieść pomoc tym nieszczęśliwym.

W chwili, gdy taki pociąg stawał na dworcu gromo ludzi dobrej woli, przebiegało wagony, roznosząc posiłek i napoje, owoce i papierosy, tym ofiarom przemocy.

Nieraz zdarzały się sceny nie do opisania, zwłaszcza gdy na stację przybywał pociąg, niosący z pola bitwy umysłowo chorych, tych, których wrażliwe nerwy i serca, nie mogły znieść okropności wojennych!...

Jedni zasłaniali sobie oczy, by nie widzieć niby to lecących na nich pocisków. Drudzy zasłaniali sobie klatkę piersiową, by ustrzec się od grożącego im bagnetu! Inni rozpaczliwie głową tłukli o ścianę wagonu! Owi krzyczeli straszliwym głosem:

— Zabili nas, pomordowali, a tam dzieci nasze i żony pomrą teraz z głodu!...

Lub znowu:

— Dobijcie nas, dobijcie, byle prędko, byleby sie dłużej nie męczyć!...

Jeden gwałtownie chciał się wyrwać z wagonu i biec gdzieś na oślep przed siebie!... Jednem słowem: zgiełk, krzyk, gwałt nie do opisania!...

Pewnego dnia, a było to jakoś pod koniec sierpnia, wyruszyłam do Chwastowa, w towarzystwie długoletniej klucznicy naszej, przezacnej p. Leonji Kozerskiej, która lubiła dopomagać mi w tego rodzaju przedsięwzięciach.

Zaopatrzyłyśmy się w pokaźny zapas: owoców, pierożków, wędlin, a nadewszystko przeróżnych napoi i tak podążyłyśmy na stację, do miejsca zwykłego postoju rannych.

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBRADY KUPIECTWA

ZJAZD NACZELNEJ RADY KUPIECTWA POLSKIEGO

W dniu 10 b. m. odbył się w Warszawie zjazd delegatów naczelnej rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego przy udziale niemal wszystkich przedstawicieli organizacyj, wchodzących w skład naczelnej rady. Reprezentowane były zatem na zjeździe środowiska: pomorskie, nadnoteckie, poznańskie, śląskie, Małopolski Zachodniej, Małopolski Wschodniej, wreszcie Kongresówki (Stowarzyszenie Kupców Polskich) oraz jej dwa samodzielne okręgi: łódzki i wileński.

W rezultacie rozważań nad powyższym referatem zjazd przyjął wnioski idące w kierunku bliższego współdziałania organizacyj kupieckich z Międzynarodową Izbą Handlową.

Z kolei zjazd delegatów przyjął do wiadomości sprawozdanie z zabiegów władz organizacji, mających na celu uzyskanie odpowiedniej reprezentacji interesów handlu na terenie ciał ustawodawczych.

Trzeciem zagadnieniem, była sprawa ralizacji najpilniejszych postulatów gospodarczych w drodze dekretów Prezydenta R. P. oraz zarządzeń rządowych.

W wyniku dyskusji nad powyższemi sprawami, przyjęto rezolucję, stwierdzającą niebezpieczeństwo załatwienia na drodze dekretowej spraw mniej pilnych, wymagających szczególnie skrupulatnego zbadania (np. ordynacja podatkowa) z pominięciem kwestyj, których załatwienie jest niezodownie konieczne (np. złagodzenie podatku przemysłowego). Rozwinięciem tej rezolucji było uchwalenie wniosków wskazujących na najpilniejsze, z punktu widzenie interesów handlu, sprawy, których załatwienie leży całkowicie w kompetencji władzy wykonawczej; pozatem uchwalono w specjalnej rezolucji, że całe kupiectwo polskie stoi bezwzględnie na stanowisku zakazu handlu w niedziele i święta.

Walne zebrania

Dnia 18 listopada: Kuźnickie zakł. górn. przem. zebr. wierzycieli o 13 w sądzie okręg. w Warszawie.

Temler i Szwede fabr. garb. nadzwycz. o 16 ul. Okopowa 78.

Częstochowska fabr. guzików ponowne zebr. wierzycieli o 14 w sądzie okręg.

Drukarnia Polska w Warszawie o 17 kupno nieruchom.

Polski Lloyd drugie nadzw. o 17 ul. Marszałkowska 130.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce we Lwowie o 11 ul. Jagiellońska 2 o przenies. banku do Warszawy.

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie nadzw. o 10 pl. Halicki 15.

Zygmunt Rucker fabr. kanserw we Lwowie ul. Żółkiewska 173 podwyż. kapit.

Oswald Trilling i Syn w Białymstoku nadzw. o 17 ul. Lipowa 24.

Chodorów cukrownia o 10 we Lwowie ul. Zimorowicza 19.

Kruszwica cukrow. o 15 w fabryce

Belgijska sp. akc. przem. handl. o 15 w Brukseli.

Kłopoty pana radcy

Powróciwszy z Marienbadu pan Radca udał się do swego lekarza i wtoczywszy swą korpuletną postać do gabinetu rzekł z rozpaczą:

— Nic nie pomogło!

— Istonie widzę to — potwierdził lekarz — zamiast schudnąć przytył Pan jeszcze, widocznie nie stosował się pan do moich wskazówek...

— Ależ panie doktorze, piłem wodę, kurację prowadziłem akuratnie...

— Wiem, wiem — przedwał lekarz — ale od czasu do czasu poszło się na kolacyjkę i t. p. Nie panie radco w ten sposób nigdy się pan nie wykuruje. Mam dla Pana lekarstwo, które panu napewno pomoże. Proszę oto recepta i zioła „DEGROSA"!

Skutki kuracji były zdumiewające. W ciągu krótkiego czasu pan radca zmienił się nie do poznania. Zeszczuplał, przestało go trapić serce, na twarzy malowały się zdrowe rumieńce!

Znajomym, którzy pytali go w jaki sposób doszedł do tak proporcjonalnej figury, pan radca odpowiadał:

— To, czego nie mogły działać „Bady", dokonała „DEGROSA" Magistra E. WOLSKIEGO. Zioła te powodują spalanie się nadmiaru tłuszczu skutkiem intensywnej przemiany materji.

— Chcecie być zdrowi i mieć mają figurę śpieszcie po zioła „DEGROSA" do najbliższej apteki, składu aptecznego lub wprost do *Centrali Naturalnych Środków Leczniczych w Warszawie, Nowogrodzka 46 m. 2* — zwykł zakończać, uśmiechnięty i zadowolony pan radca.

Kartel

przemysłu cementowego 4 państw

Przemysł cementowy czterech państw: Polski, Niemiec, Austrji Węgier i Czechosłowacji domaga się zorganizowania kartelu cementowego, do którego należałyby wymienione kraje.

Stworzenie kartelu podyktowane jest różnorodnością cen w przemyśle cementowym w poszczególnych państwach.

I tak za kg cementu płaci się: W Niemczech od 9 do 13 zł; w Austrji od 11 do 12 zł; na Węgrzech od 12 do 13 zł; w Polsce 11 do 13 zł; w Czechosłowacji od 8 do 11 zł.

Mimo, że najnisze ceny na cement ment posiada Czechosłowacja, temtejszy przemysł budowlany domaga się dalszej zniżki cen.

Wtej sprawie ukazał się w ostatnim numerze „Ceske Slovo" memorjał wktórym czechosłowaccy przemysłowcy cementowi wyjaśniają, że dalsza zniżka tego produktu jest obecnie niemożliwa.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.92¼.

Belgja 124.42; Holandja 358.90; Kopenhaga 238.57; Londyn 48.33; Nowy Jork 8.915; Nowy Jork (kabel) 8.924; Paryż 35.04; Praga 26.45; Szwajcarja 172.87; Stokholm 239.45; Wiedeń 125.60.

Obroty dewizami małe. Mocniejsza tendencja dla dewizy na Stockholm, słabsza — na Szwajcarję i Wiedeń. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.93, rubel złoty 4.76½. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.87; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.87. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.58.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna (serjowe sztuki) 101.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 100.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 55.00; 5 proc. konwersyjna 49.00; 6 proc. poż. dolarowa 75.50—75.00 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. 85.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 53.00—53.25; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 73.00—72.50; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.50; 10 proc. Radomia 80.00; 8 proc. L. Z. Częstochowy 65.25; 6 proc. oblig. VI poż. m. Warszawy 1926 r. 6 i 1 em. 53.50.

DEWIZY

B. Handlowy 108.00; B. Polski 160.50—161.00; Węgiel 37.00; Lilpop 24.00; Modrzejów 10.00—10.25; Norblin 35.00—35.50; Haberbusch 113.00.

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita, dla listów zastawnych, obligacyj m. st. Warszawy i akcyj — mocniejsza.

POPIERAJCIE
L. O. P. I P.

Bilans Banku Polskiego

Wzrost natychmiast płatnych zobowiązań

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada r. b. wykazuje zapas złota o 17 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie i wynosi 561 miljn. 999 tys. zł. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6 milj. 631 tys. zł. do sumy 305 milj. 623 tys. zł., również i nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 771 tys. zł do sumy 121 milj. 309 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 24 milj. 439 tys. zł. i wynosi 686 milj. 265 tys. zł., pożyczki zastawowe o 673 tys. zł. do sumy 75 milj. 481 tys. zł. — Inne aktywa wzrosły o 15 milj. 944 tys. zł. i wynoszą 156 milj. 678 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 53 miljony 587 tys. zł. do 259 milj. 755 tys. zł. — Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 96 milj. 609 tys. zł. do 1.311 milj. 831 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 35,76 proc., co stanowi 5,76 proc. ponad pokrycie statutowe; pokrycie kruszcowo - walutowe 55,21 proc., co stanowi 15,21 proc. ponad pokrycie statutowe; wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 42,84 proc.

Obrazki z życia

„MIEDZYMIASTOWA"...

Międzymiastowa... Każdy, kto miał nieszczęście bodaj raz jeden rozmawiać przez telefon z Krakowem, Lwowem, Katowicami lub innem odleglejszem miastem, wzdrygnie się na samą myśl tortur, jakie przy rozmowie tej przeżyć musiał. Nie wiemy, czy powodem trudności w porozumiewaniu się z Warszawy na odległość są tylko mankamenty techniczne, czy też i niedbalstwo niektórych pp. telefonistek. Nie wiemy, czy tu w grę wchodzi przysłowiowy (jeżeli o międzymiastowym telefonie mowa!) brak „kabla podziemnego", stwierdzamy jedynie że jest źle, a jak źle jest — posłuchajcie:

Abonent zamawia ze swojego aparatu Kraków. Łączy się więc z „międzymiastową", która ma ciekawy zwyczaj odzywania się dopiero po trzecim dzwonku. Odezwała się!

— Proszę Pani, mówi abonent jaknajsłodszym głosem, zamawiam Kraków. Jak prędko uzyskam połączenie?

Telefonistka: „A ja skąd mi-y mam wiedzieć! Niech pan czeka"...

I, po skrupulatnem zapisaniu personalji zamawiającego, dorzuca ochsłym tonem: „przyjęte".

Abonent czeka cierpliwie kwadrans, pół godziny, godzinę. Wreszcie — odważnie telefonuje do „międzymiastowej". Raz — zajęte! Dwa — zajęte! Wreszcie...

— Proszę pani, tu numer 623-49 właśnie przed godziną zamówiłem Kraków!

— Tak. Więc o co chodzi?

— Jakto, o co? Właśnie o Kraków! Bo ja, proszę pani, przed godziną...

— Proszę czekać!

— Kiedy ja już godzinę...

— Niech pan dzwoni do kontroli!

Trrach.

Rozpoczyna się nowa serja udręczeń — abonent dzwoni do „kontroli".

„Kontrola" odznacza się tem, że bywa stale zajęta, a gdy jest nareszcie wolna — to się nie zgłasza.

Pot perlistemi kroplami spływa z czoła męczennika telefonów, czas leci, kontrola milczy, a gdy wreszcie raczy się objawić — zbywa reklamacje abonenta lakonicznem, a pełnem tajemnego sensu zdaniem: „mam rozmowy urzędowe, proszę pana!" Znam abonenta, który usłyszał taką odpowiedź trzy razy w ciągu trzech godzin, za czwartym razem rozbił aparat, zmiażdżył krzesło, wybił szybę, a sam pobiegł do wanny i wsadził głowę pod kran...

*

Wyobraźmy sobie, że wszystkie „wstępne" trudności zostały szczęśliwie przezwyciężone. Po dwu, czy pięciogodzinnem ślęczeniu nad aparatem — odzywa się wreszcie upragniony krótki dzwonek: „Pan zamawiał Kraków? Proszę mówić..."

Abonent chwyta oburącz słuchawkę i zaczyna radośnie wykrzykiwać „hallo"; nagle—milknie zdumiony. W słuchawce rozlegają się skoczne dźwięki mazura. Co, dlaczego, jak? Skąd koncert w biurze poważnej krakowskiej firmy? Złe połączenie?!

Mazur się kończy. Jednocześnie w warszawskim aparacie daje się słyszeć złowrogie trzeszczenie, potem ktoś anonsuje: „Polskie Radjo, Warszawa, Kraków, Katowice... Feljeton o „Komarach na księżycu" wygłosi..."

W radjo - anons wpada, cichy, jak szmer strumyka głos Krakowa!

Abonent warszawski (krzyczy) „Hallo, Kraków": Czy to pan, panie Krowod... Hallo, hallo... Do djabła z tą muzyką! Słyyszy mnie pan?! Panie Krowodeeeerski!

Stacja wtrąca się: „skończone?"

— Jakże skończone, skoro jeszcze nie zaczęte! Proszę pani, co to za muzyka? Pani mnie z Filharmonją połączyła, a ja chciałem z Krakowem!

— Nic nie poradzę! Radjo jest na przeszkodzie! Niech pan nie zwraca na to uwagi, niech pan mówi głośno!

Abonent już nie mówi, abonent — ryczy! Muzyka gra. Kraków szepcze. Abonent słyszy muzykę, której nie zamawiał, ale nie słyszy Krakowa, za „rozmowę" z którym przecież zapłacił. Po sześciu minutach takiej „rozmowy" — mdleje...

*

Bywają różne wypadeczki w połączeniu międzymiastowem. Bywa, że rozmowa odbywa się na tle koncertu lub odczytu radjowego i rozmawiający mają wrażeoie, że ich słyszy cała Polska. Bywa, że międzymiastowa włączy się do rozmowy dwóch osób, w sieci miejskiej, nie wyłączy aparatów i potem rozmowa międzymiastowa jest prowadzona mimowoli, we trójkę a więc z „podsłuchem". Bywa, że odbiór jest tak fatalny, tak słaby, że rozmowy niesposób prowadzić...

Mankamentów jest więcej, niż wygody. Trudniej bywa uzyskać połączenie telefoniczne Warszawy z Piotrkowem, niż Londynu z Australją. Dłużej się czeka i gorzej się słyszy.

Dlaczego?

Usprawnienie i ulepszenie międzymiastowej komunikacji telefonicznej — oto pilne a wdzięczne zadanie Min. Poczt i Telegrafu.

Cis

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

KURS INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. — Onegdaj zakończył się czterodniowy trzeci państwowy kurs inspektorów szkolnych, pod przewodnictwem wizytatorów ministerjalnych p.p. Klebanowskiego, Szulczyńskiego i Falskiego.

Głównem zadaniem kursu było zbadanie Centralnych pracowni przyrodniczych i robót ręcznych, oraz ich filji. Pozatem na kursie zapoznano inspektorów z najnowszemi metodami nauki, oraz sprawami wizytacji szkół.

SILNA BURZA. — 15 b. m. nad woj. i miastem przeciągnęła niezwykle silna burza, która wyrządziła wiele szkód. Wiele przewodów telefonicznych zostało zerwanych.

O HYGJENĘ W AUTOBUSACH. Sekcja zdrowia magistratu m. Wilna zwróciła się do starostwa grodzkiego z żądaniem wprowadzenia w autobusach rolek biletowych, lub umieszczenie gąbek, gdyż dotychczas konduktorzy śliną palcami bilety, co może być rozsadnikiem chorób zakaźnych.

GRODNO

SPŁONĄŁ KOŚCIÓŁ Z XVII-GO WIEKU. — Na terenie powiatu grodzieńskiego, we wsi Piątkowo spłonął onegdaj doszczętnie skutkiem nieostrożności, drewniany kościół zabytkowy z 17-go wieku.

GŁĘBOKIE

ZNOWU WYSTĄPIENIE NAUCZYCIELI. — 4-go b. m. odbyła się konferencja związkowego nauczycielstwa w Głębokiem. Na konferencję zaproszony został miejscowy starosta powiatu dziśnieńskiego, inspektor szkół powszechnych, oficerowie W. P. i cały szereg innych osobistości miejscowego społeczeństwa.

Na konferencję tę zostali zaproszeni również członkowie Stow. Chrz. Naucz. S. P.

Zjazd ten był całkowitem odzwierciedleniem tego, co się tam odbywało w zeszłym roku, gdy tak gromko przemawiał p. Stec. Tradycja zjazdów głębockich została zachowana co prawda, w mniej ostrej formie. I tak zamiast wniosku o nieprowadzenie dzieci do kościoła w niedzielę i święta wpłynął inny wniosek — oswobodzenie nauczycielstwa od zajęć szkolnych w niedzielę i święto (sic!). Następnie jeden z mówców, nawiązując do odezwy Episkopatu, żądał całkowitego zerwania stosunków z duchowieństwem katolickiem. Pana tego trochę umitygował p. inspektor, mówiąc, że teraz nie czas na zrywanie, gdyż duchowieństwo — według słów u. inspektora — i tak żałuje swego wystąpienia w tej sprawie.

Bardzo — naszem zdaniem — niewłaściwą rzeczą w przemówieniu p. inspektora było to, że pozwolił sobie kategorycznie stwierdzić, iż najlepszym pracownikiem w szkole jest nauczyciel związkowy. Zapytujemy, czy dlatego, że należy do związku?

WOJ. TARNOPOLSKIE

TARNOPOL

Budowa kościoła — W Romanowem Siole w pow. tarnopolskim utworzono komitet budowy filjalnego kościoła już przed czterema laty komitet otrzymał aktem darowizny pięknie położony grunt pod budowę. Przystąpiono do zbierania składek, gdyż budowy kościoła z funduszów konkurencyjnych pokryć nie można, bo kościoły filjalne nie podlegają ustawie, a fala wynarodowienia staje się bardzo groźną. To zmusza kresową ludność polską do zwrócenia się z prośbą o pomoc pieniężną.

Od strony rodziców

WSPÓŁPRACA RODZICÓW ZE SZKOŁĄ

— Oho, — wzdycha rodziciel, otrzymawszy zaproszenie na zebranie szkolne, — już znowu nas opodatkują.

W większości szkół prywatnych i państwowych rola rodziców sprowadza się do wotowania różnych składek, nadzwyczajnych wpłat dobrowolnych na lepsze urządzenia oraz do przytaknięcia planowi jakiejś imprezy, co pociąga za sobą pomoc w jej zrealizowaniu.

Wzniosły frazes o porozumieniu rodziców ze szkołą jest zawsze tylko frazesem. Nauczyciele są autorytatywni, zaś rodzice boją się im narazić, żeby się to nie odbiło na stopniach dzieci. Dlatego wyrażają swe zdania bardzo oględnie, bacząc, by szły po linji życzeń grona nauczycielskiego.

Grono nauczycielskie? Inowacja, przenosząca ostateczną decyzję o promowaniu uczniów z rąk jednego dyrektora w ręce grona jest odczuwana przez rodziców, jako klęska. Tembardziej, że rodzice na podstawie różnych faktów uważają, że „kruk krukowi oka nie wykole”.

Exemplum: w gimnazjum państwowem dziewczynka za złośliwy wierszyk została wydalona. Nauczycielka, którą dotknęła satyra dziecinna, nie dała się przejednać, chociaż dyrektorka była łagodniej usposobiona. Wszelako rodzicom udało się ulokować przestępczynię w innej szkole państwowej. Obrażona nauczycielka biegnie tam i interwenjuje tak, że dziewczynkę wydalają z drugiego gimnazjum. Była to córka jednego z członków Towarzystwa Literatów i dziennikarzy.

Takie fakty przy rozdawaniu śniadań i karotowaniu na imprezy szkolne komunikują sobie rodzice i robią one odpowiednie wrażenie.

Pedagogowie opanowali rodziców z całym systemem i umiejętnością pedagogiczną. To też wymiana myśli i istotna współpraca jest tylko na papierze. Rodzice przychodzą, aby z ciężkiem westchnieniem uchwalać nowe kontrybucje albo przyjąć do wiadomości jakieś żądania szkoły w stosunku do dzieci.

Niektóre szkoły uważają rodziców, ludzi często wiele znaczących, którzy sami ryją ślad w społeczeństwie, za objekt oddziaływania pedagogicznego. A więc ściąga się ludzi, pracujących zawodowo i zmęczonych całym tygodniem wyczerpującej pracy na zebranie rodzicielskie, jak w pułapkę i każe się tam wysłuchać referatu, najczęściej słabego i zbyt popularnego.

Przychodzą na zebrania rodzicielskie przeważnie kobiety, nie pracujące poza domem. Frekwencja mężczyzn jest bardzo nieznaczna. Zwykle paru ludzi z pośród grona rodzicielskiego przemawia, gdyż dla przyzwoitości zostają dopuszczeni do głosu przez nauczycielstwo, które jest zawodowo wielomówne. Reszta milczy i przyjmuje wnioski grona w pokorze.

Jest jednak parę szkół, gdzie mówią nie tylko o spóźnianiu się uczniów, higjenie lub opodatkowaniu, lecz starają się szczerze wywołać dyskusje i oddziałać na rodziców. Poważne roztrząsania o zabawach, kształceniu moralnem, o stosowaniu ideologji chrześcijańskiej w życiu i t. d. mogą obudzić uśpiony rozsądek i sumienie w rodzicach powojennych.

Bo co mówić o takich rodzicach, którzy dają dzieciom do czytania Zolę lub Maupassant, prowadzą na filmy erotyczne, dancingi aprobują flirt przedwczesny, bezwstyd w ubiorze i t. d.

Zaiste, poważne grono nauczycielskie mogłoby poruszyć mózgi niektórych matek i obudzić zastanowienie u ojców, zbyt zapracowanych, aby zwrócić uwagę na niedobory wychowania swych dzieci.

Ale na to powinno się ustalić i w stosunki z gronem nauczycielskiem — rodzice powinni przestać się bać nauczycieli.

I tu powracam do stopni i do odpowiedzi na mój artykuł p. K. Kiersnowskiego w Nr. 311 naszego dziennika (Ze strony rodziców — ze stopniami lub bez stopni — dyskusja między rodzicami). Otóż tym straszakiem, stojącym między nauczycielami a rodzicami są właśnie — stopnie.

Jeżeli, jak tłumaczy p. Kiersnowski w swym spokojnym i nawet przekonywującym artykule, stopnie mają wyrażać tylko istotne postępy ucznia, sygnalizować jego niedobory — miałyby znaczenie czysto praktyczne, ułatwiające. I takie ułatwienie należy uznać za konieczne w naszych czasach, kiedy klasy są tak liczne (po 60 dzieci w szkołach państwowych), a nauczyciele zbyt przepracowani z powodu ciężkich warunków ekonomicznych.

Ale stopień w rękach nauczyciela zostaje otoczony dziwnym fetyszyzmem — nabiera samodzielnego znaczenia, antropomorfizuje się. Staje się faktem nieubłaganym, z którym nauczyciel się liczy nawet wtedy, kiedy uczeń dociągnął się do najlepszej oceny. Wyrasta na drodze dziecka, jak mur — nie do obalenia.

Stopień, jak pijawka, przyczepia się do poszczególnych odpowiedzi, a nigdy nie bierze pod uwagę ogólnego rozwoju ucznia lub uczennicy i całego obszaru posiadanej przez niego wiedzy. Stopień jest psem - tropicielem, wyłupującym momenty osłabienia pilności i nieuwagi, nie zaś istotnie równoważnikiem całego wysiłku ucznia.

W związku z nastawieniem wielu nauczycieli z policyjną manją czyhających, by zadać cios w chwili bezbronności, czyli chwilowego zaniedbania się ucznia, nie dających mu zaś pola do popisu, kiedy aż się pali do gadania, bo umie, — stopień istotnie staje się klęską. Związany jest nim zawsze raczej moment kary, niż zachęty.

Niech zmieni się charakter i system postępowania większości nauczycielstwa, niech stanie się nie ciągłem przeciwstawieniem się i walką, lecz podpieraniem, zachętą, ułatwieniem życzliwem — wtedy może i stopnie inne będą miały znaczenie.

Potrzebne jest schrześcijanienie nauczycielstwa, a ono usunie wiele niedoborów szkolnictwa średnicgo, przedewszystkiem sucho i oficjalne traktowanie dzieci. R. Bystrzyński

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Koncert symfoniczny z udziałem Fr. Vecseya — Swantewit R. Perkowskiego. — Chór rosyjski.

W r. 1903, na jednym z koncertów w Berlinie odniósł wielki sukces dziesięcioletni skrzypek Fr. Vecsey. Jego przygotowanie techniczne, oraz dojrzałość w grze wzbudziły taki podziw, iż nie wahano się nazwać go cudownem dzieckiem. Odtąd sława tego młodego wirtuoza stale wzrastała, obawy muzyków, że cudowne dziecko z czasem — jak to bywa — zawiedzie, okazały się płonnemi i dziś stoi Vecsey u szczytu sławy, jako jeden z najlepszych skrzypków świata. Vecsey urodził się w Budapeszcie i podobnie jak inni skrzypkowie węgierscy (B. Eldering, St. Geyer, J. Szigeti) odebrał wykształcenie w swym fachu u znakomitego podegoga J. Hubaya i to najpierw prywatnie a następnie w akademji muzycznej.

Na koncercie piątkowym wykonał Vecsey koncert Bralmusa osiągając wielkie powodzenie tyle należytą siłą wyrazu, ile pięknym, śpiewnym tonem doskonalą linją frazy i świetną wprost techniką.

Oprócz koncertu Bralmusa usłyszeliśmy uwerturę do opery Marja R. Statkowskiego, symfonję III. A. Skojabina, oraz jako nowość fragmenty z baletu „Swantewit” P. Perkowskiego (libretto T. Mazura.*) Autor baletu jest muzykiem młodym, który niedawno ukończył studja zagranicą. Kilka uprzednio wykonanych jego kopozycji świadczyło, że mamy przed sobą talent może nie bardzo kroczący własnemi drogami ale talent niepowszedni. Wykonane fragmenty wykazały, że Perkowski wyzwala się już skutecznie z pod obcych wpływów i że przebyte studja dały mu możność opanowania bogatych dziś tak środków technicznych, które zastosował w swej ostatniej kompozycji zwłaszcza w instrumentacji nader pomysłowo i efektownie.

Chór rosyjski, który wystąpił z własnym koncertem (w sali Konserwatorjum) pod dyr. J. Siemionova — nie jest zespołem pierwszorzędnym: braki ma bowiem zarówno w materjale głosowym jak i w samym wykonaniu. Bo gdy basy, zwłaszcza drugie imponują zdrowym, silnym dźwiękiem, oraz niskiemi pozycjami, to tenory nie odznaczają się ładną barwą głosu i są ponadto liczebnie za słabe, co odbija się niekorzystnie na ogólnym brzmieniu chóru, zbyt ponurem wskutek właśnie przewagi basów. Poziom i intonacja wskutek forsowania tenorów nieraz szwankowała.

Repertuar obejmował pieśni w układach dość prostych — o ile chodzi o harmonizację — które wykonywał chudo (rzecz dziwna) stale z tow. fortepianu.

J. Gl.

*) Znakomicie odegrane przez orkiestrę filharmoniczną pod dyr. G. Fitelberga.

WOJ. POMORSKIE

PELPLIN

PRAWA MIEJSKIE. — Wieś Pelplin woj. pomorskiego zaliczona została do rzędu miast otrzymujących prawo rządzenia się i ustrój na podstawie ordynacji miejskiej.

Kroniki z roku 1200, gdy jeszcze nie było nazwy Warszawy, znają Pelplin i wspominają o nim.

Do tej pory Pelplin był wsią zresztą bardzo oryginalną. Liczy on obecnie 4.000 mieszkańców.

PUCK

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. — W sobotę, dnia 8-go listopada r. b. odbyło się posiedzenie rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmował 12 punktów, z których najważniejsze były następujące:

Sprawa zaciągnięcia dla miasta Pucka pożyczki długoterminowej w kwocie 125.000 zł od Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz sprawa elektryfikacji m. Pucka przez elektrownię krajową „Gródek”.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE

BIAŁYSTOK

SPALIŁ SIĘ KOŚCIÓŁ DREWNIANY. — We wsi Pietkowa gminy Poświetne w pow. Wysoko maz. spalił się doszczętnie kościół drewniany. Pożar powstał od lampki palącej się przed ołtarzem. Straty dotychczas nie są ustalone.

WOJ. WOŁYŃSKIE

SŁONIM

NIEMEN WYLAŁ. — Niezwykle silna burza przeszła nad miastem, niszcząc wiele przewodów telefonicznych i elektrycznych. Stan wody na Szczarze przybrał bardzo. Niemen wylał w wielu miejscach, zatapiając włoski.

ŻYCIE STOLICY

POBÓR

We wtorek, 18 b. m., w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1910, zamieszkałych stale w Warszawie oraz przebywających w tym czasie w stolicy, a nie mających stałego faktycznego miejsca zamieszkania w kraju, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (ul. Florjańska 10), w godz. od 9 do 15, zamieszkali w komisarjatach od XVI do XXV włącznie, nazwiska których rozpoczynają się na litery S i Ś.

Prócz ur. w r. 1910, do osobistego zgłoszenia się obowiązani są mężczyźni, ur. w latach od 1904 do 1909 włącznie, kótrzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi.

Zgłoszenie się do ochotniczej służby w wojsku, względnie jej odbycie, nie zwalnia od obowiązku stawienia się do spisu poborowych.

ŁAŃCUCH OFIAR NA BUDOWĘ PROTOTYPU POLSKIEGO SAMOLOTU BOJOWEGO

Chlubna inicjatywa Kół L. O. P. P. NNr. 181 i 306, które zapoczątkowały zbiórkę na fundusz budowy prototypu polskiego samolotu bojowego, jako odpwiedź Trevianusowi, nie pozostała bez echa, lecz znalazła właściwy oddźwięk wśród szerokich rzesz członków Ligi.

Koło L. O. P. P. Nr. 1 przy P. K. O. zebrało na cel powyższy sumę zł. 250 i przekazawszy ją Komitetowi Stołecznemu zainicjowało łańcuch ofiar, wzywając do zebrania odpowiedniej kwoty Koła L. O. P. P. Nr. 2 przy Banku Polskim i Nr. 150 „Skarbowców".

Nie wątpimy, że „wyzwane" Koła pośpieszą z ofiarami na fundusz budowy prototypu polskiego samolotu bojowego i ze swej strony wezwą dalsze Koła L. O. P. P. w stolicy, do tego szlachetnego wyścigu ofiarności na cele gwarantujące bezpieczeństwo Rzplitej i nienaruszalność naszych granic.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE MIASTA

W ciągu m. października ukończono roboty związane z układaniem kabli elektrycznych na 42 ulicach: Rybaki, Karowej, Hofmanowej, Strzeleckiej, Okopowej, Dolnej, Drużbackiej, Madrzejewskiej, Chełmońskiej, Królikowskiego, Długiej, Kapitulnej, Senatorskiej, Niskiej, Pługa, Czerniakowskiej, Freta, Kilińskiego, Nadwiślańskiej, Szwedzkiej, Radzymińskiej, Powązkowskiej, Klonowej, Al. Wojska Polskiego, Belwederskiej, Podwale, Filtrowej, Marjensztadt, Krasińskiego, Krzyckiego, Furmańskiej, Św. Jerskiej, Białostockiej, Browarnej, Wązki Dunaj, Dygasińskiego, Czerwonego Krzyża, Baryczków, Jastrzębskiej, Kaniowskiej, Janowskiej, i Podchorążych.

Ukończono też roboty związane z oświetleniem Misyjnej, Ciechanowskiej, Libawskiej i Krasińskiego oraz ustawieniem dodatkowym lamp na Pogonowskiego, Dziennikarskiej, Gomułki, Puławskiej, Józefowskiej, Morszyńskiej nadto z zamianą lamp łukowych na żarowe na ul. Pocha, Tłomackiem, Fielańskiej, Senatorskiej, Królewskiej, Traugutta, Św. Krzyskiej, Marszałkowskiej, Sienkiewicza, Wareckiej, Jerozolimskiej i Moniuszki.

PRZYCZYNY KRYZYSU W BRANŻY KINEMATOGRAFICZNEJ

KINA WARSZAWSKIE NA ZŁEJ DRODZE

„DŹWIĘKOWCE" SĄ LICHE, A CENY MIEJSC WYŻSZE

Kino w Warszawie upada... Zdawałoby się rzecz nieprawdopodobna: jakże? Warszawa — znana jest przecież jako miasto kinomanów i konomanek, Warszawka uwielbiała przecież wszelkiego rodzaju gwiazdy, gwiazdeczki, oraz wszelką inną blagę ekranową. Skąd tak nagły zwrot w sympatji publiczności? Odpowiedź łatwa; kina warszawskie, a specjalnie kina nowo - otworzone uczyniły wiele, by publiczność warszawską do siebie zniechęcić.

Kino, jako popularna i dostępna dla wszystkich rozrywka przestało istnieć, natomiast weszło na widownię kino, jako przybytek drogiej, a rzadko udanej sztuki. Zamiast dobrych filmów, o dobór których tak bardzo dbały kina zero - ekranowe mamy dzisiaj słabe, wyprane z dowcipu operetki filmowe lub też „opery", będące parodją filmu, a farsą teatru.

Równolegle z pogorszeniem poziomu repertuaru kin warszawskich została wprowadzona zwyżka cen biletów. Właściciele kinematorafu mają ku temu podstawy: inflacja aparatury dźwiękowej, rzeczywiście bardzo kosztownej. Ale co temu znowu winna publiczność, która dawniej za tanie pieniądze miała dobry towar artystyczny, a dziś za drogie pieniądze opuszcza przedstawienie w środku seansu! Amerykańscy właściciele kin widząc, że nadzieje ich na powodzenie filmów dźwiękowych nie ziściły się postanowili wydatnio opuścić ceny biletów, a przytem wprowadzili w lokalach kin cały szereg udogodnień, pod postacią miękkich foteli a nawet poczęstunku dla gości. Nasi „kiniarze" znając publiczność warszawską jako „coś" niesłychanie potulnego — obrali wręcz przeciwną drogę — ceny biletów oznaczyli na 3.50 zł., zamiast miękkich foteli dali twarde, niewygodne krzesła i to ustawione w tak ciasnych rzędach, że przedostanie się w kinie do swojego miejsca połączone bywa z niebezpieczeństwem złamania nogi.

Uczyniono to oczywiście dlatego, by kosztem publiczności pokryć drożyznę sprowadzanych filmów. I w tym przecież wypadku właściciele kin okazali się bardzo złymi znawcami warszawskiej publiczności. Ta publiczność jest prawdzie cierpliwa i potulna, ale nie lubi, gdy ktoś wobec niej przekracza granicę. Dała to do zrozumienia właścicielom kino - teatrów: zaczęto poprostu omijać kina drogie i niewygodne, natomiast większem powodzeniem zaczęły się cieszyć kina mniejsze niedźwiękowe. Dzięki temu, branża kinematograficzna znalazła się w ciągu ostatnich kilku tygodni w trudnem położeniu.

W dnie powszednie kina świecą pustkami, a tylko sobota i niedziela dają pełną frekwencję, co jednak sytuacji nie ratuje.

Patrzymy na rzeczy bezstronnie i, doceniając ważną rolę dobrego kina i dobrego filmu w dziedzinie rozrywki uważamy, że właściciele kinematografów warszawskich powinni jaknajprędzej zawrócić z błędnej drogi, którą niefortunnie obrali.

Obniżyć ceny biletów, starać się o dobór filmów, a nie denerwujących „oper", pójść na spotkanie publiczności — oto jedyny sposób do uniknięcia katastrofy, która w branży kinematograficznej poważnie zagraża!

Cis.

ELEKTRYCZNOŚĆ NIE MOŻE PODROŻEĆ

ZASADNICZY SPÓR O CENĘ PRĄDU ELEKTRYCZNEGO

Obecnie toczy się w Paryżu spór, wynikły pomiędzy gminą m. st. Warszawy z jednej, a Towarzystwem Elektryczności z drugiej strony na tle żądania Towarzystwa podniesienia ceny prądu elektrycznego.

Sprawa ta zarówno dla Gminy, jak i dla mieszkańców Warszawy, posiada znaczenie pierwszorzędne.

Obecna umowa, zawarta przez miasto z Tow. Elektryczności, wygasa w r. 1937. Że interesy Tow. Elektryczności przy umowie istniejącej są bardzo dla Towarzystwa korzystne, dowodem jest fakt, że Tow. Elektryczności w okresie od r. 1903 do 1929 dało czystego zysku 320 miljonów franków, nie wliczając w to odszkodowania w sumie 25 miljonów franków, wypłaconego przez okupantów.

Z powyższej sumy 320 miljonów franków Towarzystwo wypłaciło akcjonarjuszom, tytułem dywidendy, 56 miljonów fr. Cyfry powyższe tembardziej są ciekowe, jeżeli się zważy, że kapitał zakładowy Tow. wynosi tylko 10 milj. fr.

Pomimo tak korzystnych warunków, Tow. Elektryczności stawia nowe, niezwykłe żądania, które godzą w najżywotniejsze interesy Gminy i mieszkańców stolicy.

Towarzystwo żąda bowiem: podniesienia ceny prądu elektrycznego w stosunku do przedwojennej waluty złotej, przedłużenia umowy o dalsze lat 20, odszkodowania z tego tytułu, że Gmina swojego czasu nie zgodziła się na podwyżkę ceny prądu i wreszcie odroczenia terminu wykupu przedsiębiorstwa przez Gminę.

Uwzględnienie tylko dwóch pierwszych żądań, a więc: podniesienia ceny prądu i przedłużenia umowy na lat 20 daje w wyniku dla Tow. w tym okresie czysty zysk w sumie około 4 miljardów franków.

Rzecz zrozumiała, że miasto i w interesie swoim i w interesie najszerszych warstw ludności zdecydowanie i energicznie broni zawarowanych umową warunków koncesji, zresztą, jak to wykazują cyfry, i tak już wyjątkowo korzystnych dla koncesjonarjusza i wogóle ze względów formalnych kwestjonuje kompetencje arbitra, który ma jednoosobowo i bezapelacyjnie wydać wyrok w tak poważnej sprawie.

O MIEJSCE POD NOWY POMNIK „WDZIĘCZNOŚCI"

Najbliższe posiedzenie Rady artystycznej przy wydziale technicznym magistratu odbędzie się w najbliższy wtorek. Na posiedzeniu tem dokonany będzie między in. wybór miejsca pod nowy pomnik „Wdzięczności Ameryce". Przyjęte będą pod uwagę wszystkie miejsca, które są wogóle przewidywane pod pomniki. Pozatem rozpatrywana będzie sprawa rozpoczęcia prac, związanych z właściwą regulacją pl. Teatralnego, w myśl przyjętych w swoim czasie koncepcji.

BUDOWA PARKU TRAUGUTTA

Przy urządzaniu trzeciej i ostatniej części parku Traugutta, położonej między ul. Zakroczymską i Wisłą, na przestrzeni około 6 hektarów, kontynuowane są roboty ziemne w stronę Wisły. Roboty te potrwają jeszcze cały przyszły rok. Po ukończeniu ich nastąpi posadzone około 1000 drzew i krzewów.

REKLAMA PARYSKA W WARSZAWIE

Inspektorat artystyczny magistratu zatwierdził złożony przez jeden z większych domów towarowych projekt urządzenia reklamy świetlnej, pomyślany na sposób reklam, stosowanych przez paryskie domy handlowe (n. p. Louvre). Będzie to reklama ruchoma, zajmująca dużą część elewacji, pomyślana na tematy świąteczne. Reklama taka będzie zastosowana poraz pierwszy w Warszawie.

MILJONY M. KW. PLACÓW NIEZABUDOWANYCH

Według ostatnio dokonanych obliczeń, jest w Warszawie aż 6.406.626 m. kw. prywatnych placów niezabudowanych.

Najwięcej placów niezabudowanych znajduje się w obrębie XVI kom. P. P., bo aż 2.193.461,83 m. kw.

Z pośród komisarjatów położonych w śródmieściu wykazują następujące cyfry dotyczące placów niezabudowanych: kom. I — 11.787 m. kw., II — 5.408 m. kw., III — 146.810, V — 94.210, VI — 118.875 VII — 99.492, VIII — 26.460. IX — 32.884. X — 57.477, XI — 92.592, XII — 5.024, XIII — 43.535

Jedynie IV komisarjat P. P. nie posiada wcale placów niezabudowanych.

W komisarjatach położonych na krańcach miasta liczba placów niezabudowanych i ich obszar jest oczywiście z reguły bardzo duży. Cyfry te nie dosięgają jednak tych, które wykazuje XVI komisarjat.

W każdym razie miejsca do budowy w Warszawie jest bardzo wiele. A mówi się, że niema gdzie stawiać domów...

Jaka będzie pogoda?

Dość pogodnie, chłodno, nocą kilkustopniowe przymrozki. Wiatry północno - zachodnie.

Radjo

Program Polskiego Radja na czwartek, dnia 20-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.25. Płyty gramof. 12.35. VI koncert szkolny z Filh. Warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. magistratu m. st. Warsz. wespół z P. R. 14.30—14.55. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni" p. t. „Ośmiogodzinny dzień pani domu". 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Kom L. O. P. P. 15.50—16.10 Odczyt rządowy p. t. „Co zrobił i co zamierza zrobić rząd w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego". 16.15. Recital gramof. 17.15—17.40. „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej". 17.45. Koncert wokalny. 18.45. Rozmaitości. 19.10—19.25. Giełda roln. 19.25—19.35. Płyty gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. „Moralność w polityce". 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Muzyka lekka. 21.30. Słuchow. z Katowic. 22.15. Utwory fortep. I. J. Paderewskiego. 23.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.35. Koncert szkolny. 14.30—14.55. Kącik dla pań. 15.00. Kom. gospod. 15.50—16.10. Odczyt rządowy. 16.15—17.15. Muzyka gramof. 17.15—17.40. Odczyt p. t. „Z zagadnień o istocie twórczości muzycznej". 17.45. Koncert wokalny z Warsz. 18.45—18.55. Rozmaitości. 18.55—19.10. „Gawedy podhalańskie". 19.10. Giełda roln. 19.25—19.35. Muzyka gramof. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 20.00—20.15. Feljeton z Warsz. 20.15. Odczyt rządowy lokalny: „Działalność gospodarcza związków samorządowych woj. krakowskiego". 20.30. Koncert wiecz. 21.30. Słuchow. z Katowic. 22.15. Transm. z Warsz. 22.50—23.00. Kom. z Warsz. 23.00—24.00. Transm. muz. tan. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.00—7.15. Zegar z wieży ratusz. 7.15—8.00. Gazeta por. R. P. 12.00—12.05. Sygnał czasu. 12.35—14.00. Koncert szkolny. 14.15—14.30. Kom. gospod. - roln. 15.50. Odczyt rządowy. 17.35. Radjografja. 17.45—18.45. Koncert wokalny. 18.45—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—21.30. Koncert wiecz. 21.30—22.15. Słuchow. z Katowic. 22.15—22.30. Sygnał czasu.

KATOWICE: 1.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—12.35. Koncert gramof. 12.35—14.0. Koncert szkolny. 15.00. Kom. gospod. 15.20—15.35. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.35. Kom. L. O. P. P. 15.50. Odczyt rządowy. 16.10—17.15. Koncert gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45—18.45. Koncert popul. 18.45. Odcinek powieściowy. 19.00—19.15. Rozmaitości. 19.15—19.20. Kom. harc. 19.20—19.35. Intermezzo muz. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Komunikaty. 20.00—20.15. Feljeton z Warsz. 20.15. Pogad. radjotechniczna. 20.30—21.30. Muzyka lekka. 21.30—22.15. Słuchowisko. 22.15. Utwory fortep. Paderewskiego. 22.50—23.00. Kom. meteor.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Hoffmokl Ostrowska, l. 29 godz. 9 kośc. powązk.; Zagierski Antoni, l. 63 godz. 10 Belwederska 20; Kwapińska Helena Natalja, l. 30 godz. 10 kośc. powązk.; Leśkiewicz Helena, l. 31 godz. 12 kośc. powązk.

BRÓDNO

Pachnicka Józefa, l. 48 godz. 10 Browarna 4; Chmielewski Konstanty, l. 36 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Proszowski Leon, l. 33 godz. 10 szp. św. Łazarza; Wiśniewski Andrzej, l. 52 godz. 10 szp. św. Ducha; Sirzyńska Katarzyna, l. 76 godz. 10 kośc. N. M. Panny na N. M.; Kusiński Antoni, l. 78 godz. 10 Karolkowa 73; Bujalski Antoni, l. 62 godz. 13 Stalowa 6; Simiński Stanisław, l. 40 godz. 13 szp. Praski.

CENY OGŁOSZEŃ Za wysokość 1 milim. lubo za jego miejsce (układ 5-szpaltowy „Nadesłane" przed tekstem — 60 gr.; „W tekście" — 80 gr.; za tekstem — 50 gr. „Komunikaty (wzmianki) 2.00 zł.; „Nekrologja" — do 100 mm. 15 gr.; od 100 do 200 mm. 30 gr., ponad 200 mm. 60 gr.; „Drobne" — za wyraz 20 gr.; dla poszukujących pracy — za wyraz 10 gr. Uwaga: ogłoszenia fantazyjne (skośne) i tabelaryczne (bilanse) o 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę i od cen powyższych żadnych ustępstw nie udziela się.
Wydział ogłoszeń: Warszawa, Krak. Prezdm. 71, tel. 90-67.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.